

Wrzesień

Późnego lata ciepły podmuch
zawrócił w głowach słonecznikom,
zółknące liście w trawę strącił,
między malwami stanął cicho.

W skwarze południa dzień przysypia
i cierpko pachnie dzikie wino,
ponad wyspami macierzanki
wygodnie tańczy się motylom.

Popołudniowy ogród dźwięczy
rozmową wróbli w żywopłocie,
niebo leniwie spaceruje,
a chmury głaszczą ptaki w locie.

Gdy słońce jest już pomarańczą,
a szarość spada w białe ścieżki,
niespieszną falę chłodnej rzeki
muskają wielobarwne freski.